

Sygn. akt IV U 196/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2014 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSR Barbara Kokoryn
Protokolant:	stażysta Tomasz Miłosz

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2014 r. w Olsztynie

sprawy K. C.

przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym

na skutek odwołania K. C.

od decyzji Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

z dnia 19 lutego 2014 roku nr ZE-GO- (...), GO- (...)

orzeka:

zmienia zaskarżoną decyzję i przyznaje K. C. odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy rolniczej z dnia 18 stycznia 2014 roku w wysokości 5(pięć) procent trwałego uszczerbku na zdrowiu

Sygn. akt IV U 196/14

UZASADNIENIE

Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, decyzją z dnia 19 lutego 2014r. znak ZE-GO- (...), GO- (...) odmówił K. C. wypłaty odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej - na podstawie art. 10 ust 2 pkt 1 ustawy z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników.

W uzasadnieniu podał, iż odwołujący nie jest uprawniony do jednorazowego odszkodowania, ponieważ wypadek został spowodowany wskutek rażącego niedbalstwa, albowiem do wypadku odwołujący sam się przyczynił, naprawiając ciągnik przy włączonym silniku (napędzie), naruszając tym samym przepisy BHP.

Od powyższej decyzji odwołujący wniósł odwołanie, domagając się przyznania jednorazowego odszkodowania. W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 18.01.2014r. naprawiając silnik - źle ocenił odległość dzielącą dłoń od wiatraka silnika i z tego powodu doszło do wypadku.

KRUS Oddział (...) w O., w odpowiedzi na powyższe odwołanie - wniósł o jego oddalenie, wskazując na treść przepisu art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy cyt. wyżej – iż jednorazowe odszkodowanie nie przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli spowodował on wypadek wskutek rażącego niedbalstwa.

Zdaniem organu rentowego, zdarzenie z dnia 18.01.2014r. zaistniało wskutek niezgodnego z przepisami BHP zachowania rolnika, tj. manipulowania paskiem klinowym ciągnika przy włączonym napędzie.

Do wypadku doszło bowiem, kiedy rolnik miał zamiar przewieźć belę sianokiszonki pod oborę, aby nakarmić nią bydło. Po włączeniu w tym celu ciągnika okazało się, że nie działa wiatrak chłodzący silnika. Ubezpieczony wyłączył maszynę i sprawdził pasek klinowy napędzający wiatrak. Nie stwierdził usterki i ponownie uruchomił ciągnik. Ponieważ wiatrak nadal nie działał odwołujący tym razem przy włączonym ciągniku złapał lewą ręką za pasek klinowy, aby go poruszyć, w tym momencie uruchomił się wiatrak i lewa dłoń poszkodowanego została pochwycona przez koło pasowe.

W uzasadnieniu organ rentowy powołał się na treść § 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dn. 12.01.1998r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze ciągników, maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych stosowanych w rolnictwie (Dz.U. z 1998 r. Nr 12 poz. 51), w myśl którego kontrola stanu technicznego, regulowanie i wykonywanie doraźnych napraw i prac konserwacyjnych oraz czyszczenie części lub zespołów roboczych sprzętu rolniczego, dopuszczalne są po uprzednim uruchomieniu silnika i wyłączeniu wszystkich napędzanych zespołów tego sprzętu. Co więcej – jedno z zaleceń broszury, dotyczącej bezpiecznej obsługi maszyn i urządzeń w gospodarstwie rolnym wskazuje, że zanim rolnik zacznie naprawiać, konserwować, sprawdzać, regulować lub czyścić ciągnik, maszynę z nim zagregowaną lub samobieżną powinien wyłączyć silnik i napęd oraz poczekać, aż zatrzymają się elementy robocze.

Sąd ustalił, co następuje:

Odwołujący K. C. pracuje w gospodarstwie rolnym w miejscowości S. i podlega rolniczemu ubezpieczeniu wypadkowemu.

Wcześniej gospodarstwo to prowadzone było przez jego ojca. Odwołujący doświadczenia nabierał przypatrując się, jak użytkuje maszyny rolnicze jego ojciec.

(dowód: przesłuchanie odwołującego k: 14, 63v)

Na wyposażeniu swojego gospodarstwa K. C. posiada ciągnik rolniczy marki Z. (...), rocznik 1975 - w stanie dobrym. Ubezpieczony nie posiadał instrukcji obsługi tego ciągnika i nie miał możliwości zapoznania się z nią, dlatego przy jego obsłudze kierował się doświadczeniem życiowym. Nigdy wcześniej nie doszło do uruchamiania przez niego silnika, zamrożonego przy silnym mrozie. K. C. nie widział, aby ojciec uruchamiał silnik wielokrotnie wlewając wodę do układu chłodzenia celem jego rozmrożenia. Sam przy ojcu również tego nie robił.

(dowód: przesłuchanie odwołującego k: 14, 63v)

W dniu 18.01.2014r. około godziny 10.00 K. C. - rozpoczął czynności uruchamiania silnika ciągnika, ale z uwagi na niską temperaturę powietrza (było mroźnie – 25 stopni) - ciężko było go uruchomić. Z uwagi na fakt, że maszyna ta była stara – rok produkcji 1975 – do układu chłodzenia wlewana była woda w celu jego uruchomienia. W dniu poprzedzającym wypadek 17.01.2014r. ubezpieczony po zakończonej pracy spuścił wodę z silnika maszyny, tj. odkręcił kurek spustowy w bloku silnika oraz w chłodnicy, a także odpowietrzył układ poprzez odkręcenie korka wlewowego w chłodnicy. W dniu zdarzenia rozpoczął uruchamianie ciągnika - dopiero po nalaniu wrzącej wody do chłodnicy około 10-15 litrów. Ciągnik wówczas odpalił. Odwołujący śpieszył się, ponieważ bydło czekało na paszę, którą miał właśnie przewieźć tym ciągnikiem. Wówczas zauważył, że nie obraca się wiatrak wentylatora przy chłodnicy, co mogło wynikać z tego, że w pompie pozostały jeszcze kawałki lodu, które mogły zablokować wirnik pompy, a słaby naciąg paska klinowego spowodował ślizganie się koła napędowego silnika po pasku klinowym. W związku z tym odwołujący - lewą ręką złapał za nieruchomy pasek klinowy napędzający wiatrak, aby nim ruszyć w kierunku koła pasowego. W

tym momencie pasek klinowy oraz wentylator nagle się uruchomił i palec lewej dłoni poszkodowanego dostał się pod pasek klinowy, co w rezultacie doprowadziło do obciążenia paliczka palca II-go lewej ręki.

Biegły sądowy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w opinii z dnia 27.06.2014r. wskazał, że do wypadku nie doszło z wyłącznej winy poszkodowanego naruszającego zasady bhp, aczkolwiek naruszył on zasady bhp.

W ocenie biegłego – naruszył on zasadę nakazującą wyłączenie silnika maszyny przed jego regulacją lub innymi czynnościami naprawczymi. Zasada ta została podana w instrukcji obsługi opracowanej przez producenta ciągnika oraz w broszurze prewencyjnej PIP. Jednak ubezpieczony nie posiada instrukcji obsługi przedmiotowego ciągnika i nie był zapoznany ze sposobami jego uruchamiania. Zdaniem biegłego do wypadku przyczyniły się też czynniki zewnętrzne niezależne od zachowania poszkodowanego, a mianowicie: brak instrukcji obsługi ciągnika marki Z. (...). Według wiedzy biegłego – w rolnictwie indywidualnym użytkowanych jest wiele starych maszyn i urządzeń nie posiadających instrukcji, gdyż uległy one zniszczeniu, zgubieniu lub kupiono używane maszyny bez takiej instrukcji. Wówczas ich obsługa jest prowadzona według doświadczenia życiowego i praktyki stosowanej na wsi. Co więcej – rolnicy indywidualni ani członkowie ich rodzin nie mają obowiązku przechodzenia szkoleń bhp z zakresu bezpiecznej obsługi maszyn rolniczych. Nie każdy rolnik ma też możliwość zapoznania się z broszurami KRUS i materiałami PIP, dotyczącymi prewencji wypadkowej. W rolnictwie indywidualnym – najistotniejsze znaczenie ma praktyczne zademonstrowanie obsługi maszyny oraz przekaz ustny dotyczący metod pracy. Tym samym odwołujący – z racji niewielkiego doświadczenia w obsłudze maszyny – mógł nie mieć wiedzy na temat prawidłowego uruchamiania ciągnika w okresie zimowym. Przystąpił on do rozruchu niezwłocznie po nalaniu gorącej wody do układu chodzącego silnika. Gdyby kilkakrotnie przelał blok silnika gorącą wodą, tak, że przez otwarte kurki spustowe połałaby się ciepła woda, silnik odpowiednio by się nagrzał i fragmenty lodu uległyby roztopieniu. Jest wielce prawdopodobne, że wówczas nie doszłoby do zatrzymania się pompy i wentylatora.

Zdaniem biegłego do wypadku przyczyniło się również zdenerwowanie oraz pospiech ubezpieczonego, wynikający z sytuacji awaryjnej. Kiedy dostrzegł on, że wiatrak się nie kręci - to musiał podjąć szybkie działania, aby usterka układu chodzącego nie doprowadziła do poważnego uszkodzenia silnika w ciągniku. Mogło to być powodem odruchowego, szybkiego zamiaru uruchomienia pompy i wentylatora poprzez poruszenie ręką paska klinowego, bez straty czasu na wyłączanie silnika.

Poza tym w ocenie biegłego – przyczyną wyrodku było również zaskoczenie poszkodowanego niespodziewanym zdarzeniem tj. nagłym obrotem paska klinowego na kole pasowym, co skutkowało pochwytniem i obciążeniem jego palca. Poszkodowany nie miał wcześniej do czynienia z taką sytuacją awaryjną, zbliżając odruchowo dłoń do zablokowanego paska klinowego, mógł błędnie ocenić grożące mu ryzyko wypadku. Mógł on nie mieć świadomości istnienia tego typu zagrożenia podczas naprawy silnika, tym bardziej, że nie posiadał instrukcji obsługi tej maszyny. W momencie nagłego uruchomienia się paska klinowego – nie miał czasu na cofnięcie ręki ze strefy niebezpiecznej w silniku z racji gwałtowności tego zdarzenia. Ponadto z powodu niewielkiej ilości wolnego miejsca w komorze silnika i słabej widoczności jego elementów – poruszał on paskiem klinowym prawdopodobnie bez jego obserwacji.

W związku z powyższym w ocenie biegłego – nie można poszkodowanego obciążać wyłącznie winą za powstały wypadek lub też rażącym niedbalstwem.

Zdaniem biegłego przyczynami wypadku były:

- przyczyna techniczna (zablokowanie się pompy cieczy chłodzącej kawałkami lodu),
- przyczyny organizacyjne – brak instrukcji obsługi ciągnika rolniczego,
- przyczyny ludzkie (niewłaściwe operowanie ręką w strefie zagrożenia, zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem – nagłym uruchomieniem się paska klinowego i pochwytniem palca, brak doświadczenia w uruchamianiu ciągnika w okresie zimowym, pośpiech zdenerwowanie poszkodowanego, nieznanostwo zagrożenia)

(dowód: opinia biegłego k: 20-41; przesłuchanie odwołującego k:63v)

Postanowieniem z dnia 21.07.2017r. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego chirurga – ortopedy na okoliczność, jaki jest procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ubezpieczonego w związku z wypadkiem przy pracy z dn. 18.01.2014 r.

W wyniku wypadku, jak ustalił biegły doszło u odwołującego do trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5 % - w postaci amputacji paliczka dystalnego palca II ręki lewej.

(dowód: opinia biegłego k: 53-53v)

W protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy rolniczej odwołującego inspektor KRUS ustalił, że poszkodowany nie spowodował wypadku umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

(dowód : protokół k. 2-3v akt KRUS)

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie K. C. zasługuje na uwzględnienie.

Okoliczności zdarzenia zaistniałego w rozstrzyganej sprawie w zasadzie nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Organ rentowy także nie kwestionował, iż zostały spełniane przesłanki konieczne do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy rolniczej, szczególnie określone w ustawie z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 1998 r., Nr 7, poz.25 z późn. zm.).

Sąd dał wiarę K. C. odnośnie posiadanej przez niego wiedzy na temat uruchamiania silnika ciągnika rolniczego marki Z. (...), rocznik 1975. Odwołujący wypowiadał się szczerze, jasno i prosto odpowiadał na pytania.

W niniejszej sprawie sporna między stronami była przede wszystkim kwestia okoliczności wyłączającej prawo ubezpieczonego do świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, sformułowana w art. 10 ust.2 pkt.1 wskazanej powyżej ustawy tj. spowodowanie wypadku umyślnie albo wskutek rażącego niedbalstwa. Organ rentowy odmówił bowiem K. C. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku z dnia 18.01.2014r., ponieważ uznał, że wystąpiła powyższa negatywna przesłanka.

W tym stanie rzeczy, należało więc dokonać oceny winy ubezpieczonego K. C., jako wyłącznej przyczyny wypadku przy pracy w dniu 18 stycznia 2014 roku, uwzględniając oprócz zachowania samego ubezpieczonego także całokształt okoliczności zdarzenia.

Po pierwsze wskazać należy, że „rażące niedbalstwo zachodzi wówczas, gdy poszkodowany zachowuje się w sposób jaskrawo odbiegający od norm bezpiecznego postępowania i świadczący o całkowitym zlekceważeniu przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia”. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 stycznia 1998 r. III AUa 418/97)

Pojęcie „rażącego niedbalstwa”, przewidzianego w ustawie wypadkowej nie jest równoznaczne ze „zwykłym niedbalstwem”, czyli takim zachowaniem pracownika, który przewiduje skutki swego działania (lub zaniechania), lecz spodziewa się, że ich uniknie oraz gdy skutków tych nie przewiduje, chociaż może i powinien je przewidzieć.

Należy też brać pod uwagę to, czy spełnienie wymogu przewidywania mogło nastąpić przy nieznacznej tylko koncentracji uwagi przez pracownika, czy też konieczny był większy wysiłek, co należy ustalać - mając na względzie indywidualne cechy psychiczne pracownika i konkretne okoliczności wypadku. O rażącym niedbalstwie można bowiem mówić w sytuacji, gdy stopień naganności postępowania jest szczególnie wysoki, gdyż drastycznie i poważnie odbiega od modelu należytego zachowania.

Ocena rażącego niedbalstwa - powinna być zindywidualizowana, uwzględniać możliwość i powinność przewidywania naruszenia przepisów bhp, a także umiejętność praktycznego wykorzystania przepisów bhp przez ubezpieczonych. Zgodnie z poglądem utrwalonym w piśmiennictwie za rażące niedbalstwo uznaje się sytuację, gdy pracownik możliwości naruszenia przepisów o ochronie życia i zdrowia nie przewiduje, choć mógł i powinien ją przewidzieć, a przy tym istnieją szczególne podstawy, by przewidywania takiego od niego oczekiwać (porównaj: „Wyłączenie prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadków przy pracy – W. W. PiZP 2/ luty 2005 r.)

Istotnym jest jednak, że określenie niedbalstwa jako „rażącego” – wymaga odniesienia się do konkretnego, czyli uwzględniania wszystkich okoliczności sprawy. Nawiązanie zaś do poglądów doktryny, która formułuje pewne kryteria pozwalające uznać niedbalstwo za rażące, nie wypełnia tej luki, gdyż nie mają one charakteru uniwersalnego i ocena niedbalstwa jako rażącego zawsze należy do sądu, który odnosi się do konkretnego przypadku (por. wyrok SN z dnia 22.04.2004r. II CK 142/03 z dnia 11 maja 2005r.)

Na gruncie niniejszej sprawy ocena materiału dowodowego nie daje podstaw do tego, aby zachowaniu skarżącego przypisać kwalifikowaną postać winy nieumyślnej.

Z treści opinii biegłego z zakresu BHP powołanego na okoliczność, czy do wypadku w dniu 18.01.2014 r. z wyłącznej winy poszkodowanego naruszającego zasady BHP, czy też do jego zaistnienia przyczyniły się czynniki zewnętrzne – wskazał, że nie można poszkodowanego obciążać wyłącznie winą za powstały wypadek lub też rażącym niedbalstwem.

Zdaniem biegłego przyczynami wypadku były:

- przyczyna techniczna (zablokowanie się pompy cieczy chłodzącej kawałkami lodu),
- przyczyny organizacyjne – brak instrukcji obsługi ciągnika rolniczego,
- przyczyny ludzkie (niewłaściwe operowanie ręką w strefie zagrożenia, zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem – nagłym uruchomieniem się paska klinowego i pochyceniem palca, brak doświadczenia w uruchamianiu ciągnika w okresie zimowym, pośpiech zdenerwowanie poszkodowanego, nieznanostwo zagrożenia).

Biegły bardzo szczegółowo wskazał, że odwołujący co prawda naruszył zasadę nakazującą wyłączenie silnika maszyny przed jego regulacją lub innymi czynnościami naprawczymi. Zasada ta została podana w instrukcji obsługi opracowanej przez producenta ciągnika oraz w broszurze prewencyjnej PIP. Jednak K. C. nie posiada instrukcji obsługi przedmiotowego ciągnika i nie został zapoznany z bezpiecznymi sposobami jego uruchamiania przez ojca. Nigdy wcześniej nie doszło do uruchamiania przez ubezpieczonego silnika. Nigdy silnik nie był zamrożony tak bardzo z uwagi na silny mróz w nocy, jak to miało miejsce w momencie zdarzenia. K. C. nie widział, aby ojciec uruchamiał silnik wielokrotnie wlewając wodę do układu chłodzenia celem jego rozmrożenia. Sam przy ojcu również tego nie robił.

Zdaniem biegłego do wypadku przyczyniło się również zdenerwowanie oraz pośpiech ubezpieczonego, wynikający z sytuacji awaryjnej. Kiedy dostrzegł on, że wiatrak się nie kręci to musiał podjąć szybkie działania, aby usterka układu chodzącego nie doprowadziła do poważnego uszkodzenia silnika w ciągniku. Mogło to być powodem odruchowego, szybkiego zamiaru uruchomienia pompy i wentylatora poprzez poruszenie ręką opaska klinowego, bez straty czasu na wyłączenie silnika.

Poza tym w ocenie biegłego – przyczyną wypadku było również zaskoczenie poszkodowanego niespodziewanym zdarzeniem tj. nagły obrotom paska klinowego na kole pasowym, co skutkowało pochyceniem i obcięciem jego palca. K. C. nie miał wcześniej do czynienia z taką sytuacją awaryjną, zbliżając odruchowo dłoń do zablokowanego paska klinowego, mógł błędnie ocenić grożące mu ryzyko wypadku. Poszkodowany mógł nie mieć świadomości istnienia tego typu zagrożenia podczas naprawy silnika, tym bardziej, że nie posiadał instrukcji obsługi tej maszyny. W momencie nagłego uruchomienia się paska klinowego – nie miał on czasu na cofnięcie ręki ze strefy niebezpiecznej w silniku z racji gwałtowności tego zdarzenia. Ponadto z powodu niewielkiej ilości wolnego miejsca w komorze silnika i słabej widoczności jego elementów – poruszał on paskiem klinowym prawdopodobnie bez jego obserwacji.

W ocenie Sądu opinia biegłego – szczegółowa i spójna w pełni zasługiwała na uwzględnienie.

Istotnym jest też, że Sąd oceniając stopień winy odwołującego - przede wszystkim zwrócił uwagę na fakt, że odwołujący był samoukiem, nie uczestniczył w żadnym kursie przeszkalającym w zakresie użytkowania przedmiotowego ciągnika. Posiadany przez niego ciągnik nie posiadał instrukcji obsługi, a on jako stosunkowo młody rolnik – nie miał zbyt dużego doświadczenia w uruchamianiu maszyny podczas zimy. Starał się on samodzielnie uruchomić silnik ciągnika, aby wykonać konieczne czynności związane z pracami w gospodarstwie. Oceniając dlaczego odwołujący pociągnął za pasek klinowy, nie sposób tych okoliczności pominąć.

Sąd dał wiarę w powyższym zakresie odwołującemu, uznając, że w danych okolicznościach nie przewidywał on jakie mogą być konsekwencje jego zachowania. Był zestresowany zaistniałą sytuacją. Presja konieczności uruchomienia silnika była tak duża, że zdecydował się na takie rozwiązanie.

Powyższe okoliczności sprawy nie pozwalają na uznanie, iż istniały szczególnie ważne powody, by oczekiwać od odwołującego przewidywania naruszenia przepisów o ochronie życia i zdrowia. W takiej wyjątkowej bowiem sytuacji trudno mówić o rażącym niedbalstwie.

W związku z poczynionymi ustaleniami należało zbadać, czy doznany wypadek łączył się ze stałym bądź długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu odwołującego.

W tym celu Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego lekarza chirurga – ortopedy na okoliczność, czy i jeśli tak, to w jakim procencie występuje u odwołującego trwały lub długotrwały uszczerbek na zdrowiu w związku ze zdarzeniem z dnia 18 stycznia 2014 roku. Biegły L. G., po analizie dokumentacji lekarskiej i akt sprawy oraz po badaniu lekarskim stwierdził u K. C. 5 % trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany zdarzeniem z dnia 18 stycznia 2014 roku. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego nie kwestionowała wymienionej opinii

Sąd podzielił stanowisko wyrażone w opracowanej w niniejszej sprawie opinii, gdyż jest ono jasne, rzeczowe oraz wyczerpujące.

W tym stanie rzeczy na podstawie art.477¹⁴ §2 kpc orzeczono jak w sentencji.

SSR Barbara Kokoryn